

# Włodzimierz Januskiewicz

---

„OFE. Katastrofa prywatyzacji emerytur w Polsce”, Leokadia Oręziak, Warszawa 2014 : [recenzja]

---

International Journal of Management and Economics 42, 138-140

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Włodzimierz Januskiewicz**

*Institute of Foreign Trade and European Studies, Warsaw School of Economics*

## **Book Review**

### **Recenzja książki Leokadii Oręziak pt. „OFE. Katastrofa prywatyzacji emerytur w Polsce”, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014, seria: Biblioteka *Le Monde diplomatique*, stron 339**

W ostatnich miesiącach trwała w Polsce ożywiona dyskusja na temat OFE zarówno wśród ekonomistów, jak i polityków. Miała ona czasami charakter pozaekonomiczny i odwoływała się do przestrzegania zasad konstytucyjnych lub do haseł o charakterze czysto populistycznym. Recenzowana książka ma charakter *par excellence* naukowy i jest bardzo dobrze udokumentowana (w książce jest 378 przypisów odsyłających do źródeł i dodatkowo objaśniających właściwy tekst książki) zarówno jeśli chodzi o dokumenty źródłowe, jak i wypowiedzi różnych autorów (przede wszystkim znanych profesorów ekonomii, ale także wielu polityków), a także liczne kompetentne komentarze własne Autorki książki na tematy związane z OFE.

Autorka książki jest znaną i cenioną specjalistką w dziedzinie, której dotyczy recenzowana pozycja. Opublikowana Ona wiele różnego rodzaju tekstów na ten temat (także w naszych „Zeszytach Naukowych” – patrz Zeszyt nr 38/2013, ss. 102–122) zawsze na wysokim poziomie merytorycznym oraz bez jakiegokolwiek propagandy czy stronniczości.

Recenzowana książka składa się z uwag wstępnych, sześciu logicznie po sobie następujących rozdziałów, syntetycznego podsumowania i bogatej bibliografii (w sumie 205 różnego rodzaju pozycji).

Rozdział I ma charakter wprowadzający w zagadnienia związane z OFE i ukazuje zwłaszcza ogromną rolę międzynarodowych instytucji finansowych w procesie prywatyzacji emerytur w różnych krajach.

W rozdziale II Autorka pokazuje proces odwrotu od prywatyzacji emerytur w krajach Ameryki Południowej i w Europie Środkowo-Wschodniej oraz przyczyny tego zjawiska.

W rozdziale III, dotyczącym OEF w Polsce, znajdujemy cytaty jednego z polskich znanych ekonomistów, który stwierdził: „do dziś nie wiem jednak, czym – poza materialnym interesem garstki przewidujących spryciarzy i bezmyślnością reformatorów – reformę tę można usprawiedliwić?” (s. 207). Po dokładnym przestudiowaniu recenzowanej książki, mogę stwierdzić, że w pełni podzielam powyższy pogląd.

Rozdział IV to bardzo ponury obraz zagrożeń dla finansów publicznych państwa, jakie niesie ze sobą immanentnie prywatyzacja emerytur. A jeszcze bardziej ponury obraz zarysowany został w następnym rozdziale książki, gdzie Autorka pokazuje źródła ryzyka dla przeszłej emerytury w systemie dwufilarowym.

Wreszcie ostatni rozdział książki pod znamienym i sugestywnym tytułem: „Kiedy Polska uwolni się od OFE?”. Rozdział ten wymaga pewnego uzupełnienia i aktualizacji od recenzenta. Otóż, jak wynika ze sprawozdań przesyłanych do Komisji Nadzoru Finansowego, ok. 40 osób zasiadających w zarządach Otwartych Funduszy Emerytalnych zarobiło w 2012 r. łącznie 24,5 mln PLN. Przeciętnie dostali oni po 6 tys. PLN podwyżki. Średni roczny zarobek tych osób wyniósł 636 tys. PLN (uwzględniając nie tylko pensje, ale też premie roczne i inne świadczenia), co daje średnio 53 tys. PLN miesięcznie, czyli wzrost wyniósł 13%, bo w 2011 r. było to 47 tys. PLN. A w 2012 r. przeciętne zarobki w Polsce zwiększyły się tylko o 3,5% – do kwoty 3.591 PLN; inflacja w tym czasie wyniosła bowiem 3,6%.

A co się działo w przypadku rad nadzorczych OFE? W sumie OFE „przejadły” w ciągu swego istnienia ponad 17 mld PLN, czyli prawie 1,5 mld PLN rocznie. Te kwoty chyba nie wymagają komentarza?!

Z obowiązku wnikliwego recenzenta pragnę zwrócić uwagę na kilka drobnych usterek, głównie o charakterze redakcyjnym. Otóż w całej książce Autorka nadużywa pojęcia „sektor”, pisząc przekładowo o: „sektorze finansowym” (s. 43 i dalsze), który jest przecież częścią sektora usług, a więc sam nie może być sektorem; „sektorach technologicznych” i „sektorze informatycznym” (s. 57); „sektorze ochrony zdrowia” (s. 72) czy o „sektorze bankowym” (s. 152), a nawet o „gigantycznym *przemysle(?)* finansowym” (s. 61), a – jak powszechnie wiadomo – począwszy od J. Fourastiégo, C. Clarka, A.G.B. Fishera i S. Kuzneta w gospodarce mamy – póki co – do czynienia jedynie z trzemą wyraźnie wyodrębnionymi sektorami, tzn. najogólniej rzecz ujmując: I sektor – rolnictwo, II – przemysł przetwórczy oraz III – usługi (*vide*: E. Kwiatkowski, Teoria trzech sektorów. Prezentacja i próba oceny, PWN, Warszawa 1980). Co prawda, niektórzy autorzy – zwłaszcza amerykańscy marketingowcy – wszystko, co analizują, nazywają sektorami i sektory te

dziela na sektory, a te sektory na kolejne sektory – ale należy zwrócić uwagę, że w języku angielskim, a zwłaszcza amerykańskim, słowo „sector” ma wiele znaczeń i może oznaczać nie tylko sektor, ale także dział, branżę, segment czy gałąź gospodarki, natomiast przy tłumaczeniu na język polski należy – w zależności od kontekstu – używać pojęć zgodnych z przyjętą w Polsce terminologią, aby uniknąć nieporozumień.

Autorka czasami niejednolicie używa pojęć geograficznych: „Europa Środkowo-Wschodnia” oraz „kraje Europy Środkowej i Wschodniej”. Przykładowo na s. 162 raz pisze Ona o „Europie Środkowej i Wschodniej”, a innym razem – o „Europie Środkowo-Wschodniej”. Tych niejednolitości jest nieco więcej. Dotyczą one także pisowni nazw walut. Raz Autorka pisze „USD”, innym razem – „dol.” lub „dolarów”, analogicznie „EUR” lub „Euro” i „euro” (np. na s. 57 i dalszych), podczas gdy wiemy, że euro i dolar amerykański – to nazwy walut, a skrótów międzynarodowych walut ISO używamy wtedy, gdy podajemy konkretne kwoty wyrażone w tych walutach. W kilku miejscach Autorka pisze o „handlu towarami i usługami” (np. na s. 56), co mogłoby sugerować, iż uważa Ona, że usługi będące przedmiotem handlu nie są towarami?

W książce jest kilka złośliwych błędów literowych. Przykładowo na s. 13 jest „pod *plamami*”, zamiast „pod *palcami*”, a na s. 224 – „postawiły one *przez* Polską”, zamiast „*przed* Polską”. O błędach interpunkcyjnych poinformuję Autorkę osobiście przed podjęciem przez Nią prac nad II wydaniem recenzowanej książki, do którego niewątpliwie dojdzie, gdyż cieszy się ona wielkim zainteresowaniem Czytelników (a także publikowane są liczne recenzje książki, w których zawarte są różnego rodzaju uwagi, z których Autorka zapewne skorzysta). Ponadto pojawiają się nowe fakty, o których Autorka z pewnością zechce poinformować.

Reasumując, pragnę przypomnieć, iż obecnie działa 14 OFE (łącznie istniało 21 tego typu podmiotów). Mam jednakże nadzieję, że ich liczba jeszcze spadnie, biorąc pod uwagę fakt, że ostatecznie w OFE pozostało ponad 2 mln Polaków z około 16,7 mln do tego uprawnionych, co może wynikać z następujących przyczyn:

- braku pełnej wiedzy o funkcjonowaniu OFE i ich negatywnego wpływu na stan finansów publicznych naszego kraju,
- chęci rozłożenia ryzyka na dwie instytucje emerytalne,
- zrobienie na przekór rządowi.

Na zakończenie warto dodać, że recenzowana książka zajęła pierwsze miejsce w konkursie Economicus (odbywającego się pod patronatem NBP) na najlepszą książkę ekonomiczną roku.